



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

37537

Ma ~~vol 1084~~

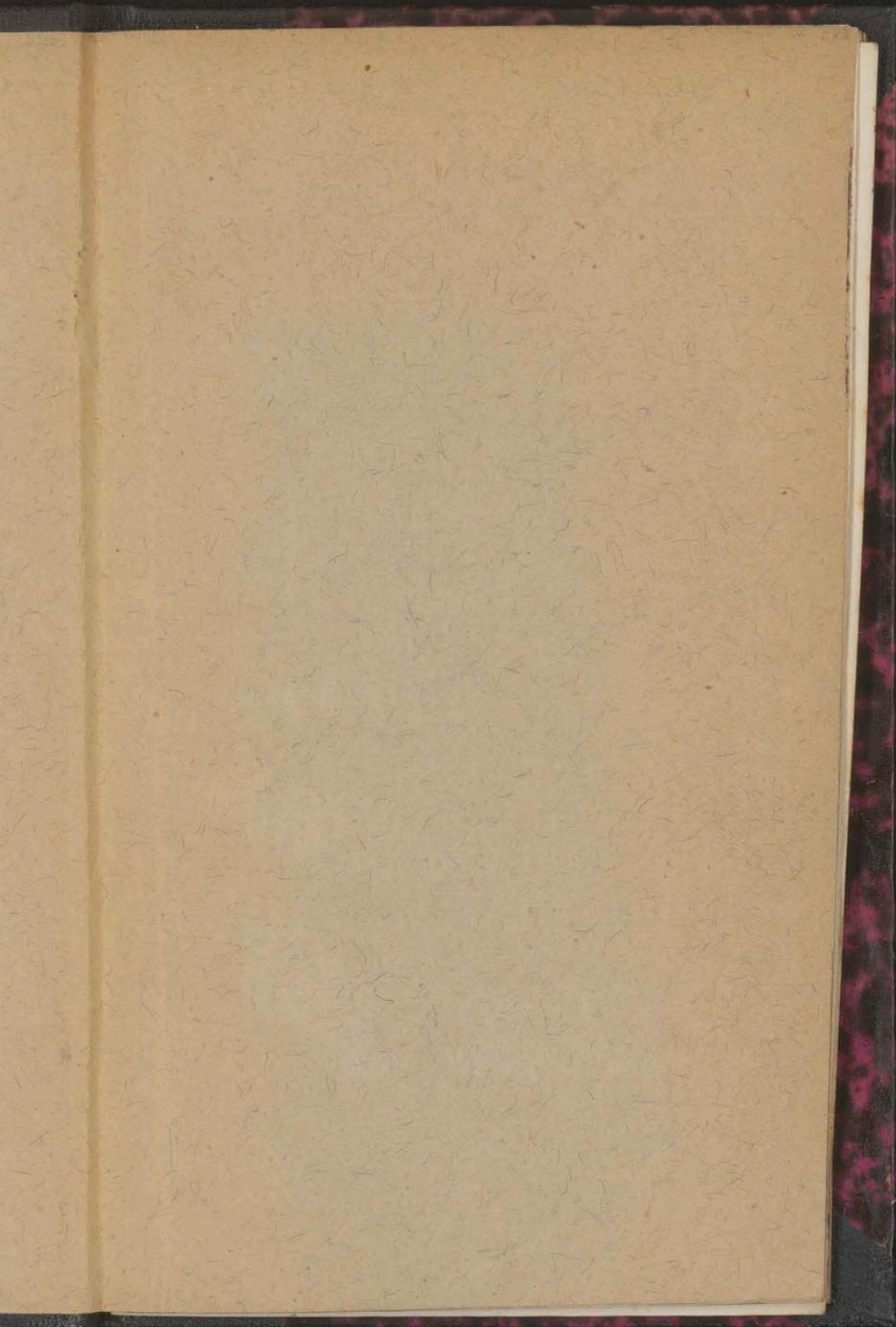
P

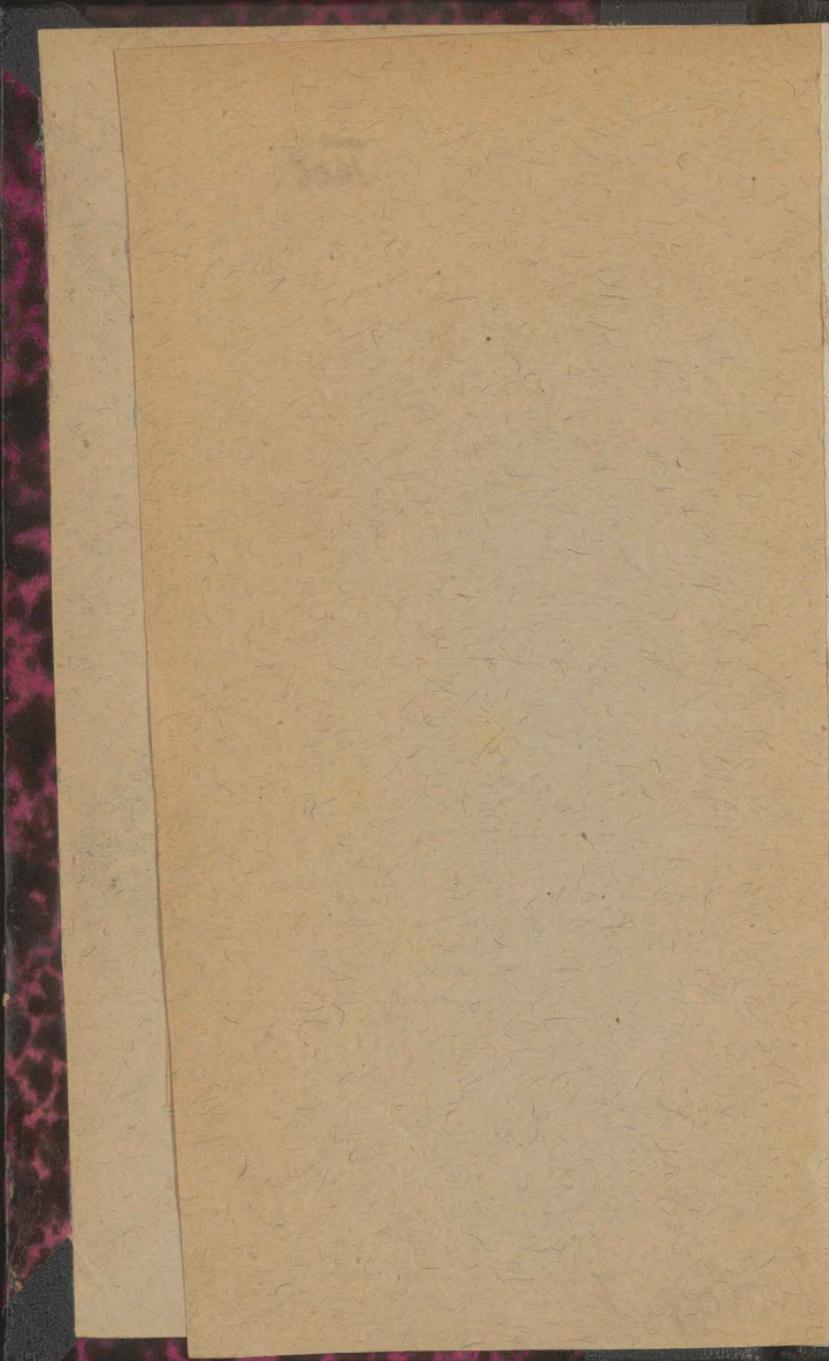




37537

I





I
K
D
P C
w
10
w
Te

KAZANIE
NA *Teol.*
KONGREGACYI
DEKANATU OSTROŁĘCKIEGO
W
KOSCIELE
OSTROŁĘCKIM
O
POWINNOŚCIACH
SPOWIEDNIKA
MIANE
PRZEZ
X. PAWEŁA GIZINSKIEGO
PLEBANA w BARANOWIE,



w WARSZAWIE ROKU 1778.

w Drukarni J. K. MCI i Rzeczypospolitey

„ XX. Scholarum Piarum.

Teolog. 7265, br.

A P P R O B A C Y A.

KAZANIE: *O powinnościach Spowiednika*, w Kościele Ostrołęckim miane, że może być do druku podane, zaświadczam. Gdy zwłaszcza nietylko nic przeciwnego Wierze Świętej w sobie nie zawiera, ale nadto pełne jest tey gorliwości, którą niegdyś Bernard Święty, Sakrament Pokuty sprawującym u-silnie zalecał Kapłanom: *Zelum tuum inflammet caritas, informet scientia, firmet constantia. Sit fervidus, sit circumspectus, sit invictus.* Dan w Warszawie dnia 23. Listopada Roku 1778.

PAULUS FISCHER *Schol: Piar:*
Prothonotarius Apostolicus
Censor Librorum.

mpr:



I M P R I M A T U R

ANDREAS STANISLAUS EPISC:

mpr:

37.537
I

DO

JAŚNIE OSWIECONEGO XCIA JMCI

MICHAŁA FERZEGO

CIOŁEK

PONIATOWSKIEGO

Biskupa Płockiego, Xiążęcia Pułtuskiego, Koadjutora Biskupstwa Krakowskiego, Xięcia Siewierskiego, Opata Czerwińskiego, Dziekana Warszawskiego, Orderow Orła Białego, i Świętego Stanisława Kawalera.

ROzrządzenia Jaśnie Oświeconey Waszey Xiążęcey Mości, w całej poczynione Dyecezyi, gdy naydalsza uwielbiać będzie potomność, dzwiniąc się nad tą nową wszystkich rzeczy postacią, którą iey Duch Nayoświeceńszey, i samą Religią tchnącey gorliwości nadał, ia sobie pozwalam honoru, pierwszy Ustanowionych Dekanalnych Kongregacji Onoc, z naygłębszym W. X. MCI ofiarować respektem. Wiem że ieszcze iest niedoyrzały, ale obiecuię sobie po
Wiel-

Wielkości Duszy W. X. MCI, iż będzie
łaskawie przyjęty, dla tego, że jest pier-
wszy. Duchowieństwo przez Najswięt-
sze Ustawy, na wzor pierwiastkowego
Kościoła wieków, odnowione, lud znać
Religią i powinności swoje, Mądrością
Wielkiego Pasterza, nauczony, wszyscy,
Wodza Ludu Bożego ożynieni przykła-
dem, wkrótce poniesiemy do Nog W. X.
MCI te dojrzałe Nauki, i gruntowney
Pobożności owoce, które w Osobie W. X.
MCI słodką Naygorliwszych Pasterzow
odnawiać będą zawsze pamiętkę.

Mam honor z naygłębszym respektem
pisać się

ŁASNIE OSWIECONEY WASZEY
XIĘCEY MCI DOBRODZIELA

nayniższym i nayobowiązań-
szym sługą

X. P. Giziński

Pl: w Baranowie.

KAZA-



KAZANIE.

Leprosus veniens adorabat eum, dicens: Domine, si vis, potes me mundare. Et extendens Jesus manum, tetigit eum, dicens: volo, mundare. Et confestim mundata est lepra ejus.

Trędowaty przyszedłszy, pokłonił się Jezusowi, mówiąc: Panie, jeżeli chcesz, możesz mię oczyścić. A Jezus wyciągnąwszy rękę, dotknął się go, mówiąc: chcę, bądź oczyszczonym. I natychmiast oczyszczony iest z trądu swego.
Mat: C. 8. v. 2.



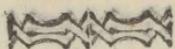
JEżeli we wszystkich Urzędach naszego obowiązku jesteśmy, godni Pasterze, Pomocnikami Jezusa Chrystusa w poświęceniu Dusz, i okazaniu im

A

pro-



prostych sprawiedliwości ścieżek, tedy prawdziwie mówić można, że przy sprawowaniu Sakramentu Pokuty Świętey, najlepiej władzę i Osobę jego wyrażamy. Rzucają się do nog naszych grzesznicy, i z pokornym wstydem, trądu swego odkrywając sromotę, wzmocnieni Wiarą o wielkości władzy naszej, w gorzkości skruszonych, i przed nami wylanych serc, mówią w tym Świętym Sądzie do każdego z nas, *si vis, potes me mundare*: a my przez dzielność namaszczenia, poświęcone wyciągnawszy ręce, z tąż władzą i skutecznością, z którą sam Chrystus, łoży ich ocieramy, i mowimy: chcę, bądź oczyszczonym; i natychmiast oczyszczeni zostają. *Et confestim mundata est lepra ejus.* Nam właściwie powiedziano: *Ja rzekłem, wy Bogowie iścieście*: i jeżeli obcując z Bogiem, równie z inszemi, iako ludzie, to iest: proch i popioł, korzemy się przed podnożkiem Maiestatu Jego, tedy w sekretney z grzesznikami rozmowie, nacyciemnieysze sumnienia ich przeglądając zakątki, przestaniemy być prostemi ludźmi; i iako nikt nie może odpuścić grzechow, tylko sam Bog, tak wznosząc się wyżej,
mo-



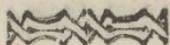
mowimy po Bosku: Ja ci odpuszczam,
ia cię z grzechow twoich rozwiązuę.
Ego te absolvo. Dekret zaś ten tak
Bog potwiedza w Niebie, że postano-
wił nie odpuścić i nie darować temu,
komubysmy rozumieli do czasu zatrzy-
mać odpuszczenie, albo też wcale nie
odpuścić. *Quorum retinueritis, retenta
sunt.*

Otoż Godni Pasterze, władza na-
sza! władza, którąśmy przy Świętym
odebrali Poświęceni, i ktorey używa-
nia pozwala nam Pierwszy nasz, i wier-
nych Chrystusowych w Dyecezyi swo-
iey Pasterz; władza, którą jednamy
grzesznikow z Bogiem, umacniamy spra-
wiedliwych, umarłych wskrzeszamy.
Ale władza ta zdaie mi się bardzo po-
dobna do laski Elizeusza Proroka: w rę-
ku *Człowieka Bożego*, leczyła ona wszy-
stkie niemocy, i umarłym życie przy-
wracała, w ręku Giezy prostego czło-
wieka, nietylko nie wskrzeszała umar-
łych, ale żadney nie leczyła słabości.
My w Świętym Urzędzie naszym, za-
siadając Sądowe Krzesło, iesteśmy pra-
wdziwemi Nowego Prawa Prorokami:
i iezeli każdy z nas iest pod ow czas
Człowiekiem Bożym, mowimy do dusz



umarłych, a odbierają dech życia, i ruszać się poczynają ku drodze zbawienia. Ale jeżeli mimo świątobliwości Charakteru, który sam ieden daje nam władzę, i przy niej nas zachowuje, nie jest kto z nas *Człowiekiem Bożym*, Urząd jego, miasto ożywienia i uzdrowienia, staie się Urzędem śmierci, i większego zepsucia. Mowię iaśniej: mocą udzieloney nam władzy możemy nacyięwsze rozwiązywać, i odpuszczać grzechy, ale jeżeli nie iesteśmy wierni w używaniu tey władzy, i szafujemy nią według naszej, nie według woli Jezusa Chrystusa, ktorego miejsce zastępujemy, Urząd Święty staie się dla nas samych przestępstwem, i świętokradzkim zelżeniem; dla wiernych zaś przyczyną zguby, zatwardziałości, i ostatczney niepokuty.

Jakichżeby nam do piastowania tak straszliwego Urzędu niepotrzeba przymiotow, który i dla nas, i dla wiernych naszemu oddanych staraniu, śmierci lub życia iest wyrokiem? Wnidźmy w nie, przy dzisieyszym Godnych Pastorzow Zgromadzeniu: i ponieważ na tym Świętym Sądzie iesteśmy *Oycami*, i Duchownemi *Sędziami*, pokażmy iak
nay-



naykrocey, że przystępującym do Sakramentu Pokuty winniśmy, iako *Oycowie*, łagodność osobliwszą; iako *Sędziowie*, sprawiedliwość nienaruszoną. Te dwie uwagi gdy rozbieram, nie tak nuczając, iako raczej Zwierzchności rozkaz pełniąc, Waszą mnie, Godni Pastarze, raczycie uczcić w słuchaniu cierpliwością.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

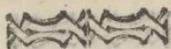
GDyby Urząd nasz, miał być Urzędem samey szczegulnie surowości, i sprawiedliwości, ani my moglibyśmy nazwać się Oycami ludu, ani lud nam powierzony mogłby do nas bezpiecznie przystąpić. Ale jeżeli gdzie, tedy przy Sakramencie Pokuty Świętey, i lud ma nas za Oycow swoich, i my tym duchownym dzieciom, ktore z S. Pawłem rodziemy w Chrystusie, Oycowskie winniśmy pokazać serce.

1mo. Jako naszą nieuchronną i nayistotniejszą powinnością iest, sprawować ten Sakrawent dla wszystkich, nad ktoremi nam Kościół udziela władzy, tak pierwszą powinnością będzie, czynić sobie poufałość u wszystkich, i Oycowską łą-



godnością zniewalać ich do wyrzucenia z siebie tego smrodu, który Anioł Pański w nich wzruszył, i imże samym uczynił nieznośnym. Proznobyśmy pociągali lud prosty do wylania przed nami serca, i wynurzenia z bezpieczeństwa najwstydlivszych i nayskrytszych obrzydliwosci, przekładając mu: Przykazanie Pańskie o całości Spowiedzi, szkaradność świętokradztwa z opuszczenia, lub zataienia czego, nasz nakoniec naysciślejszy obowiązek, wiecznym pokrycia milczeniem, cokolwiek na tym Świętym slyszymy Sądzie; lud gruby mniej te prawdy zważa, a naszym szczególnie przypatruie się postępkom, które gdy go swoją ostrością rażą, zapomina o tym, że w Spowiednicach inszemi iesteśmy ludźmi, a wstydzi się i lęka tych, których niedawno doświadczył ostremi. Zycie nawet samo, z kądinąd porządne, którebyśmy wiedli, nie jest dostateczne do pozyskania u ludu tej poufałości, od ktorey iedney ważność i pożytek Sakramentu zawisły. Świętobliwością naszą podobamy się Bogu, ale jeżeli przez wielką słow i obyczaiow łagodność nie podobamy się ludziom, i ich serc, że tak powiem, nie

sta-



staiemy się Panami, daremnie od nich wyciągamy, żeby tam ze wszystkimi przed nami odkrywali się skrytościami, gdzie miłość własna ukryć się, i nie dać poznać, najmocniey radzi. Do tego, mniemana tu doskonałość nasza, nie będzie przed Bogiem larwą, a przed ludźmi obłudą, jeżeli się nie zasadza na tey miłości, która nic złośliwie nie czyni i nie mówi, a popędliwość swoją tak powściąga i hamuje, że z nią nigdy zewnątrznie nie wybuchnie? Wzór nasz Jezus Chrystus, aza kiedy ostro stawiał się ludowi temu, który mu się ustawicznie sprzeciwiał, i Boskiey Jego przyjąć nauki nie chciał? Oddzuciłże od nog swoich grzesznicę, ktorey publiczne nierządy gorszyły wszystkich, i sidła na niewinność stawiały? Oddaliłże od swojej społeczności Uczniow, ktorých grube maniery, niesforność, zatargi częste, i niepojętność rzeczy Boskich, Gorliwość Jego zamucowały, i nieskończenie raniły? raczey nie dziwiliż się wszyscy, z iaką łaskawością szukał, pociągał, i przyjmował grzeszniki? z iaką ze wszystkimi obcował dobrocią? iako tę łagodność swoim w dziedzictwie zostawiał Uczniom?

szcze-



szczegulniey przykazując, żeby się iey od niego uczyli: *Discite à me.*

Z kądże rozumiemy pochodzi, że owce przed własnymi uciekaią Pasterzami, a gdy obcych i nieznaomych zobaczą naiemnikow, cisną się do nich z niemocami swemi, i proszą o uleczenie tych ran, ktore im zadał wilk draieżny? Z kąd pochodzi, że przez całe życie prawie nie znamy owiec naszych, i dopiero przy ostatnim zgonie zaczynaią te słucać naszego głosu, gdy pod ow czas, iuż im podobno staie się niepożyteczny? Aza nie nasze popędliwości, ow pogardzaiący mowienia sposob, owa w przystąpieniu trudność, w upomnieniu ostrość, w ukaraniu zawstydzenie i zelżywość, w przekładaniu potrzeb bezskuteczna nieużytość, prawdziwą są przyczyną, że owce są prawie bez Pasterza, i wołą nędznie ginąć, niżeli zbliżyć się do tego, ktorego dzika w słowach i postępkach surowość, odpychą ie i odraża.

Wątpić nie można, że samą iednostayną ku wszystkim łagodnością, wkradniemy się w serca ludu tak, iż bez żadney ciężkości, owszem z wielką swoią duchowną pociechą, nayciemniejsze



sze sumnienia swego przed nami, iak przed Oycami, odkrycie skrytości, i szukać u nas będzie poiednania się z Bogiem, i z bliznim, oświecenia w swoich wątpliwościach, rady w pokusach, pociechy w utrapieniach, i pewnych prawideł, według których wszystkie życia swego ma rządzić, i miarkować zabawy. Ale i to nie omylna, że tenże lud nie przyzwyczaiony na nas patrzeć iak na Oycow, nie widzący w nas, tylko srogich Rządzcow, ktorzy mówić do niego nie umiemy, tylko groźno rozkazując; błędy iego poprawiać, tylko ie zelżywie wyrzucając; nań poglądać, tylko z nieiaką pogardą i oziębłością, nie może w nas mieć synowskiego zaufania, ani z tą szczerością, i otwartością przystąpić do nas, z którą w ciężkościach, i potrzebach swoich kochające do Oycy spieszy dziecie. Albo więc przed naszym stronić i uciekać obliczem będzie, a my czcze Pasterzow zachowamy imie; albo iezeli go przyzwoitość, lub wzgląd ludzki do nog przyciągnie naszych, same zewnętnie i lekkie zadrażnienia odkryje, w gruncie serca, i zastarzałych nałogow swoich, poznać się nie da. Otoż *piernwsza*
nas



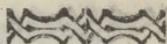
nas Duchownych Oycow powinność: nayłagodniejszym postępowania sposobem czynić sobie poufałość u wszystkich; druga, być każdego czasu łatwym w sprawowaniu Sakramentu Pokuty.

zdo. Uskarżamy się niekiedy, że wielu tak na własne zbawienie w Parafiach znajdujemy nieczułych, iż albo Kościelnym o roczney Spowiedzi Przykazaniem gardzą, albo ledwie raz w rok, przez boiaźń Kościelney kary, do tego Sakramentu przystąpią. Wiem ia, że w rządzonych nayprzykładniey Parafiach bywają te gorszące opuszczenia, i Sakramentu, albo przez bezwiarstwo lekkie poważania, albo dla przeciągnięcia spokojnie nieprawości, zanedbywania. Wiem, że do nas należy prosić, zaprzysięgać, w łagodney cierpliwości upominać, Bog zaś sam wewnątrzną łaską każdego porusza serce, i od niego samego prac naszych skutku spodziewać się możemy. Ale podobno ciężkość i opieszłość nasza, po większey części są przyczyną, że lud dla oczyszczenia do tych Świętych nie spieszy zdrojow, iż w Kościołach nikogo nie widzi, ktoby mu ie otworzyć raczył. Wciągnęliśmy lud do spowiedzi w same niemal dni Od-

pu-



пустow, w ktore pobożności wszystkich, przez mnogość chcących się spowiadać, nie mogąc zadosyć uczynić, częstokroć większą część nieusprawiedliwionych rozpuszczamy. Bądźmy tylko na każde penitentow zawołanie ochoczemi, przekonaymy lud, że jeżeli nie w każde Święto może dostać Odpustu, może każdego dnia przez Sakrament otrzymać odpuszczenie grzechow, i odebrać łaskę poświęcającą; że więcey mu zależy na tym, ażeby był bez grzechu, niżeli żeby zmniejszył doczesną za grzech powiną karę; niech nas widzi bez zmarzczenia się, gotowych zawsze do słuchania spowiedzi, a nadzieia w Bogu, że zobaczymy w krotkim czasie uczęszczających wiernych do tego Sakramentu, i zrzucających przy nogach naszych ten ciężar grzechow, ktory ich do piekła zginał. Poprawa obyczajow, zaszczepienie gruntowney pobożności, pomnożenie w wiernych łaski poświęcającey, w szczegulnych każdego stanu i wieku obowiązkach oświecenie, słowem: precudowne Sakramentu Pokuty skutki, iedynie od częstych ludu zawisły Spowiedzi; do tych zaś nic skutecznicy nie pociągnie wiernych, iak



łatwość i gotowość nasza służenia im
w każdym czasie.

Wrzeczy samey, ieżeli iesteśmy
przeświadczeni o tey prawdzie, że nie
Parafianie dla nas, ale my dla Parafi-
anow, to iest: dla ich szczegulnie du-
chownych usług, postanowieni iesteśmy
Pasterzami, mają oni Prawo bezpiecznie
rozrywki, interessa, sam nawet nasz
przerwać spoczynek, gdy Sakramentu
od nas potrzebują. Ani tu, tę ostatnią
przy zgonie życia rozumiemy potrzebę:
gorszeimi od naiemnikow iesteśmy, gdy
w ten czas dopiero na ratunek spiesze-
my owcom, gdy te ustawiającym, i iuż
obumarłym wołają nas głosem. Dusze
Krwia Jezusa Chrystusa odkupione, kto-
rych zbawienie lub potępienie, iest na-
szym przeznaczeniem lub odrzuceniem,
w grzechowych uwikłane sieciach, pro-
szą o rozwiązanie: umarłe w oczach
Boskich żądają wskrzeszenia: grzeszą-
cy w istotnych powinnościach przez nie-
wiadomość, zbawienney u nas szukaią
nauki: stanu Mażeńskiego kłopoty, a
podobno dla skrytych przeszkod niewa-
żność opłakujący codziennie, domaga-
ią się pocieszenia, lub potwierdzenia:
osłabieni gwałtownością pokus, albo przez

usta-



ustawiczne trwożącego się sumnienia bodźce, do ostatniej przychodzący rozpaczy, potrzebują zasilenia: a my rozumieć mamy, że kochamy Boga, że jesteśmy żywo tknięci opłakanym stanem, i niebezpieczeństwem duszy w nieprzyjaźni z Bogiem będącej, że pałamy nieuspokoioną gorliwością zbawienia i poświęcenia dusz naszemu oddanych staraniu, kiedy albo troskliwość naszą na drugiego zwalamy, albo usługę naszą do Odpustów, lub do ostatniego zgonu odkładamy. Kiedyż nieporuszony na płacz dziecięcia Ociec, nie spieszył na wyciągnięcie syna z głębokiego dołu, w który igrając nieostrożnie wleciał? Kiedy dobry Pasterz czekał na ostatnie i nieuchronne niebezpieczeństwo owiec, i w ten czas dopiero biegł im na ratunek, gdy te pobite albo śmiertelnie zostały ranione? Nie jesteśmyż Oycami i Pasterzami ludu? Nie iemuż wszystkie nasze prace, starania i usługi winiśmy? Możemyż uwalniać się od nawrocenia Samarytanki pod tym pozorem, że po wielkim utrudzeniu i pracy odpocząć nam potrzeba? Nie naszże pokarm iest, dokonanie dzieła tego, który nas posłał? Możnaż dla odpo-
czyn-



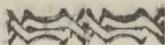
czynku, albo dla uniknienia pracy, w brzydotach grzechowych zostawiać te dusze, których poświęcenie, w Dzień Sądu, całym naszym iest zabezpieczeniem, a nieprawość naszym przestępstwem i potępieniem? Nie odmawiajmyż nigdy nikomu, chociażby z największym osłabieniem sił naszych, Sakramentu Pokuty Świętey: wiemy, że równie iest doyrzałym po grzechu potrzebny, iak niemowlętom Chrztu Sakrament; w tylu niebezpieczeństwach ludzkiego życia, ieżeli kto przez nas odrzucony, w grzechu swoim pomrze, naszą grzech iego sprawą będzie. Niech to nas naywięcey cieszy, żeśmy w tym Sakramencie którą duszę pozyskali, zwrocili od piekła, i Bogu oddali. Bądźmy, na koniec, w samym słuchaniu Spowiedzi, przez nacyerpliwszą łagodność, prawdziwemi penitentow Oycami, co iest *trzecią powinnością naszą* *3tio*. Gdybyśmy rzecz zawsze mieli z oświeconemi, i dobrze przysposobionemi penitentami, moglibyśmy w sprawowaniu Sakramentu Pokuty przestać na tym, że się rozrzewniamy nad ich upadkami, i opiekujemy wewnątrznie, iż Bogu tak ciężko od swego by-



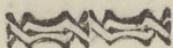
bywa obrażony stworzenia; zważywszy
potym rozciągłość władzy naszey, i du-
chowną potrzebę penitenta, że się trzy-
mamy prawideł Kościoła, w wyznacze-
niu powinnego zadosyć uczynienia. A-
le to iest nieszczęście, a podobno i wi-
na nasza, że po większey części, lud
nasz albo tak iest w złym zacięty, że
bezwstydnie kłamie Duchowi Świętemu;
albo tak w rzeczach Boskich nieumie-
iętny, że do odebrania łaski Sakramen-
tu, dopiero przy samym Sakramencie
sposobić go potrzeba. Jakieyże z pier-
wszemi niepotrzeba łagodności, żeby na
nich wymodz zupełne odkrycie, i wy-
lanie serca? iakiey z drugimi nie po-
trzeba cierpliwości, żeby przystosowa-
ną do ich poiętności nauką z niespo-
sobnych uczynić sposobnemi? Pierwsi
tają swoią chorobę, bo im się podoba,
i niechcą uleczenia; drudzy nic o niey
nie mówią, bo im się zdaie, że są zdro-
wemi, i lekarstwa nie potrzebują. Za-
straszać ich ostrością słów, albo iakim
niecierpliwości lub zadumienia zna-
kiem, byłoby iedno, co w świętokradz-
kim utwierdzać milczeniu. Musiemy
na wzor Zbawiciela, przez nacyerpli-
wsze, i ile rostopność pozwala, nie

CSIC

za-



zawstydzające zagadnienia, wycisnąć na każdym te serdeczne wyznanie: *Dixit mihi omnia, quaecunque feci.* Taż łagodność przykazuje nam ulegać, ile być może, bez uchylecia karność Kościelney, słabościom i potrzebom każdego w szczególności penitenta. Jeżeli te duchowne dziatki nasze, nie są w stanie strawienia przygrubszego pokarmu, przykładem Apostoła, tuczmy je samym mlekiem, poki nie podrosną, i poki łaska sił ich tak nie wzmocni, że dźwigać będą mogli cały ciężar Krzyża Chrystusowego. *Nikt nie leie wina nowego w statki stare, boby te rozsadziły się, i winoby się wylało: Mar: 2. v. 22.* nikt na dusze słabe, i dopiero wychodzące z podcienia śmierci, nie może wkładać całej ostrości Ewangelicznej, bo tym do sił nie przystosowanym przywalone ciężarem, prędzey do dawnego bytyby popchnięte grobu, niżeli temu wystarczyły ciężarowi. Wszakże łagodność ta, nic nie ma osłabiać karność Kościelney. Nie tylko iesteśmy *Oycami*, którzy dziatkom naszym winniemy łagodność, ale razem i *Sędziami*, którzy obwinionym winniemy sprawiedliwość.



CZĘŚĆ DRUGA.

ARtykuł iest Wiary, że w tym Sakramencie zasiadamy iako prawdziwi Sędziowie przed Dniem Sądnym rozsądzający grzeszników sprawy, z tą powagą i władzą, że cokolwiek my osądzimy na tym Sądzie, będzie przyjęte, i od Naywyższego potwierdzone Sędziego. Która więc każdego Sędziego nayistotniejsza iest powinność, poznać zupełnie sprawę, i ją sprawiedliwie rozsądzić; taż będzie i nasza, ieżeli Świętego zdradzić nie chcemy Urzędu.

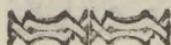
imo. Do poznania sprawy, w której prawdy dojść nie można ani przez świadków, ani przez iakie pewne wywody, tylko szczegulnie przez własne oskarżenie się, i pokorne obwinionego wyznanie; sprawy, którą miłość własna zazwyczaj wycięcza, i wstyd przyrodzony, nie tak iak iest w rzeczy samej, udaie, iakiey o moy Boże! rostopności, iakiey w Kapłanie nie potrzeba umiejętności! Daymy to, że żaden do nas proszący o błogosławieństwo, koźlęcą okryty skórą nie przystępuje Jakob, choćbyśmy byli tak szczęśliwymi, że penitenci nasi z naywiększą

B

szcze-



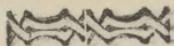
szczerością, wszystkie serca swego przed nami wynurzają skrytości, samo rozoznanie trądu od trądu, grzechu śmiertelnego od powszedniego, wniście we wszystkie okoliczności obciążające, albo odmieniające rodzaj grzechu, poznanie grzechow wyższej zostawionych Zwierzchności, albo owych, do których przywiązana jest klątwa, odkrycie i zatknięcie zrzodeł upadków, wykorzenienie nałogow, odcięcie okazji, okryślenie obowiązków stanu, trzymanie się śródka między rozwolnionemi i zbytecznie surowemi Teologow zdaniami, zaspokojenie względem przeszłych Spowiedzi, albo ich za nieważne osądzenie, obmyślenie skutecznych poprawy środków, rozwiązanie najzawilszych trudności w materyach lichwy, godziwego zarobku, restytucyi, obrania stanu, ważności lub nieważności małżeństwa, skruszenie na koniec i zniewolenie serca, o którym moralna byłaby pewność, że do przyjęcia Sakramentu łaski jest dobrze przysposobione, aza to wszystko za rzecz poczytamy tak łatwą, żebyśmy mogli bez zadrżenia i dostateczney umiejętności, na to Sądowne poglądać Krzesło, na którym wyroki nasze na swoiey sprawiedli-



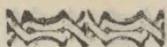
dliwość Boska waży szali? Jedno tu niedobrowolne zapomnienie się, lub opuszczenie, może być czasem przyczyną nieodwetowanej przez całą wieczność penitenta zguby, a gdy mu się ieszcze przez nieumiejętność i złą radę, albo grzeszyć pozwoli, albo w grzechu utwierdzi, iakiż zapobieżenia temu być może środek, gdzie przez świętość nie naruszonego w żadney okazyi sekretu, popełnionego błędu poprawić nie można? Wielki Boże! truchleię cały, gdy mi na tym Świętym Sądzie mieysce Twoje zastępować przychodzi? Głos Twój, który przy nadstawieniu ucha penitentom, wewnątrznie słyszę, piorunem iest dla mnie, że kaźdey duszy, która przez moy błąd i niewiadomość zginie, *w ręku moich patrzeć będzie!* Ah coż iest człowiek, żeby kiedy nie zbłądził, albo co może w rządzeniu dusz, ustawicznym ślęczeniem nabyta umiejętność, gdy twoją nie iest oświecona i wzmocniona łaską? Przynajmiej ile z nas, przez ustawiczne czytanie, polewamy te nasiona nauki, które w nas wzrosły w pierwiastkach Kapłaństwa. Gdy idzie o dusze, idzie o nas, i nie mogą one ginąć, tylko z nami. Zwłaszcza że za zwyczaj takich penitentow mamy, których zgruntu po-



znać lub przez złość, lub przez ich prostotę nieskończenie jest trudna. Potrzeba nam z Samarytanem wszystkie opatrzyć rany, wlać w nie oliwy łagodności, zmieszanej z winem potrzebnej surowości: ale raniony wstydzi się ran swoich, i woli od nich nędznie zginąć, niżeli na ich odkrycie odważyć się. Musiemy namawiać, prosić, i przez długie zapytania zgadywać prawie, gdzie, od kogo, i iakim sposobem śmiertelne odebrał postrzały. Otoż przy sprawowaniu Sakramentu tego, co nas najwięcej zatrudnia i suszy. Wiem ia. że penitenta powinnością jest, oskarżać się szczerze i dokładnie, a naszą służyć i wierzyć słowom jego; ale wiem, że nie można perły rzucić przed nieczyste bydlęta, że depcemy Krew Jezusa Chrystusa, po ile kroć nie dobrze przygotowanym aplikujemy zasługi Jego, że nakoniec, nie można rozsądzić sprawy, jeżeli pierwej z gruntu iey nie poznamy. Wiem, że w materji szóstego Przykazania, chcąc do serca wprowadzić czystość, ranić iey przez nierostropne zagadnienia nie mamy, ktoreby w nas i w penitentach upodobanie w grzechu sprawić mogły; ale wiem, że nam
przy-

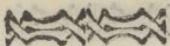


przykazano, zdrowey nie tykać części,
a z nadbolałej otwierającą się wycisnąć
materyą. Słowem, przez niepotrzebne
albo nieostrożne roztrząsania, uczyć
złego nie możemy, zaniedbywać tych
wybadań, ile do poznania gruntu serca, są
potrzebne, nie powinniśmy. Jakże tu
można albo chwalić się, albo skrycie
podchlebiać sobie, że przy wielkim tłu-
mie ludzi, znaczną penitentow wysłu-
chaliśmy, i odprawili liczbę? Ale kto-
regoż z nich oczyściliśmy? którego spra-
wę poznaliśmy? którego serce zmiękczy-
liśmy i odmienili? Bo gdy świecki Sę-
dzia przestaie na tym, że oskarżonego
poznał kryminał, nam ieszcze usiłować
potrzeba, żeby obwiniony grzech sobie
znienawidził. Job prywatnie domowni-
kow rozsądzając spory, o sobie mowi,
że ie z naywiększą rozbierał, i roztrzą-
sał pilnością, *Causam, quam nesciebam,*
diligentissimè investigabam; a my w
sprawie, w ktorey idzie o ważność
Sakramentu, o wieczne zbawienie lub
potępienie dusz Chrystusowych, o nasze
własne przeznaczenie lub odrzucenie,
mogliżebyśmy bez żadnego roztrząśnie-
nia przestać na oskarżeniu penitenta,
ktory częstokroć albo nic nie mowi, al-
bo



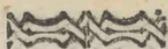
bo co inszego od rzeczy mowi? Po-
znawszy doskonale sprawę, rozsądzić ją
sprawiedliwie potrzeba.

zdo. Nie mówię tu o najpotrzeb-
niejszym w Kapłanie męstwie, żeby w
wydaniu dekretow swoich, nie oglądał
się na osoby; i iako zasiada na mieyscu
Boga, *nie mającego wziętości osob*, tak
nie chował łagodniejszych zdań dla ie-
dnych, a przyostrzych i przysurowszych
dla drugich. Nie zna on nikogo we-
dle ciała, i bez świętokradztwa, nie
może mieć żadnego z nikim krwie,
wdzięczności, albo nadziei związku,
iak tylko na tym Sądowym zasiada Krze-
śle. Nosi on, iuż nie na powierzchow-
nych sukniach, iak Kapłan Starego
Prawa, ale głęboko wyryte na sercu:
Nauka i Prawda, żeby wcale zapomniał
o osobach, a nayscisley roztrząsnioną,
przez naukę, każdego sprawę, według
samey szczegulnie rozsądzał prawdy.
Bog iezeli we wszystkich poselstwa na-
szego obowiazkach, zabrania nam oba-
wiać się grzesznikow twarzy, w tym
Sakramencie naysurowiey zakazuie, że-
byśmy w grzeszniku ani bogatego, ani u-
bogiego, ani nam potrzebnego, ani nie-
chętnego, ale samego tylko uważali
grze-



grzesznika. *Ne respicias vultum ejus.* Na coż się przyda głąskać pychę, albo niegodnym uleganiem zakupować łaskę iego, jeżeli mimo łaskawego dekretu naszego, Pan go odrzucił? *Quoniam abjeci eum.* Alboż Pan różnicę czyni między możniejszym i wzgardzonym? i grzech pierwszego iestże przeto mniej ciężkim, i mniej ukarania godnym grzechem, że w wyższym iest popełniony stanie? Będzież na Sądzie ostatecznym, według ktorego Sąd nasz stosować powinniśmy, większą na Pana, nizeli na sługę względność, a raczey, aza nie na surowsze, według wyrażenia Pisma, możniejsi będą skazani katornie? *Potentes potenter tormenta patientur.*

Bądźmyż bezwzględniemi na osoby Sędziami, a w tym Świętym Sądzie poznawszy sprawę, zważymy nappierwey, kogo mamy do łaski przypuścić, kogo od niej lub wcale oddalić, lub mu ją do czasu zatrzymać. Nie zawoźdmy się źle zrozumianym Zbawiciela wyrokiem, iakoby, iż on Boskim swoim upewnił słowem: *ktorych odpuszczicie grzechy, są im odpuszczone*; dosyć było do usprawiedliwienia grzesznika, nierozmyslnie,
i prze-



i przeciw iego zakazowi powiedzić :
Ja ciebie rozgrzeszam. Mamy władzę
odpuszczenia najcięższych grzechow,
to Wiary Artykuł; ale ta władza iest w
nas na zbudowanie, nie na zepsucie, na
poświęcenie i zbawienie dusz, nie na u-
twierdzenie ich w nieprawości. Mamy
prawidła Duchem Boskim rządzącego się
Kościoła, z których poznać łatwo, kie-
dy wyroki nasze potwierdzone są w Nie-
bie, a kiedy nasze, i penitentow, dla
świętokradzkiego zelżenia, obciążają po-
tępienie. Te nas uczą, że ofiarującego
ust i serca ofiarę, pierwey odesłać nale-
ży dla pojednania się z bratem swoim,
nim się go do Świętości przypuści Osta-
rza, że gorsząca noga i ręka pierwey
być odcięte i odrzucone powinny, nim
się umarłych powroci do życia, że nie
można świętości rzucić przed psy, kto-
re do swego powracają wymiotu, że nie
znaiącym Boga, Boskich udzielać taie-
mnic nie wolno, że kto kocha grzech,
odpuszczenia grzechu nie otrzyma. O-
toż powszechne prawidła, które dekret
nasz dyktować powinny. Podźmy do
kary.

3tio. Grzech koniecznie powinien
być ukarany, i karzemy go w wyzna-
cze-



czeniu Sakramentalney Pokuty. Pokuta ta powinna zemścić się krzywdy uczynioney Bogu, i zachować penitenta od grzechu. Znamy tę prawdę wszyscy, i w codziennych ią naukach przekładamy ludowi: ale ta to jest iedna prawda, którą podobno naywięcey osłabiamy wszyscy. Pokuty przez nas wyznaczane, ani w biegu nieprawości nie wstrzymują grzesznika, ani się nie mszczą za zelżony honor nieskończonego Maiestaru. Aza bowiem mogą te krotkie modlitewki, ktore zazwyczaj naznaczamy, albo odwieść od ponowienia grzechu, albo sprawiedliwości Boskiej zań uczynić zadosyć? Ta okrutna ku penitentom łagodność, odmieniła postać Chrześcijaństwa, zatarła wszystkie ćwiczenia Pokuty, rozpasła swawolę ludu, zmniejszyła szacunek i potrzebę Sakramentow; słowem, nierządy wiernych z uczęszczaniem do Sakramentow połączyła. Nie mówię ia, żebyśmy do pierwiastkowego Kościoła wiekow surowości wracali się: wiem że Kościół nieodmienny w duchu, ulegając rozwiózłości czasow, zwolnił wiele z ostrości ustaw swoich; ale zachowaymyż przynaymniey ostatki tego ducha pokuty, którym do tąd Kościół ży-

ie,



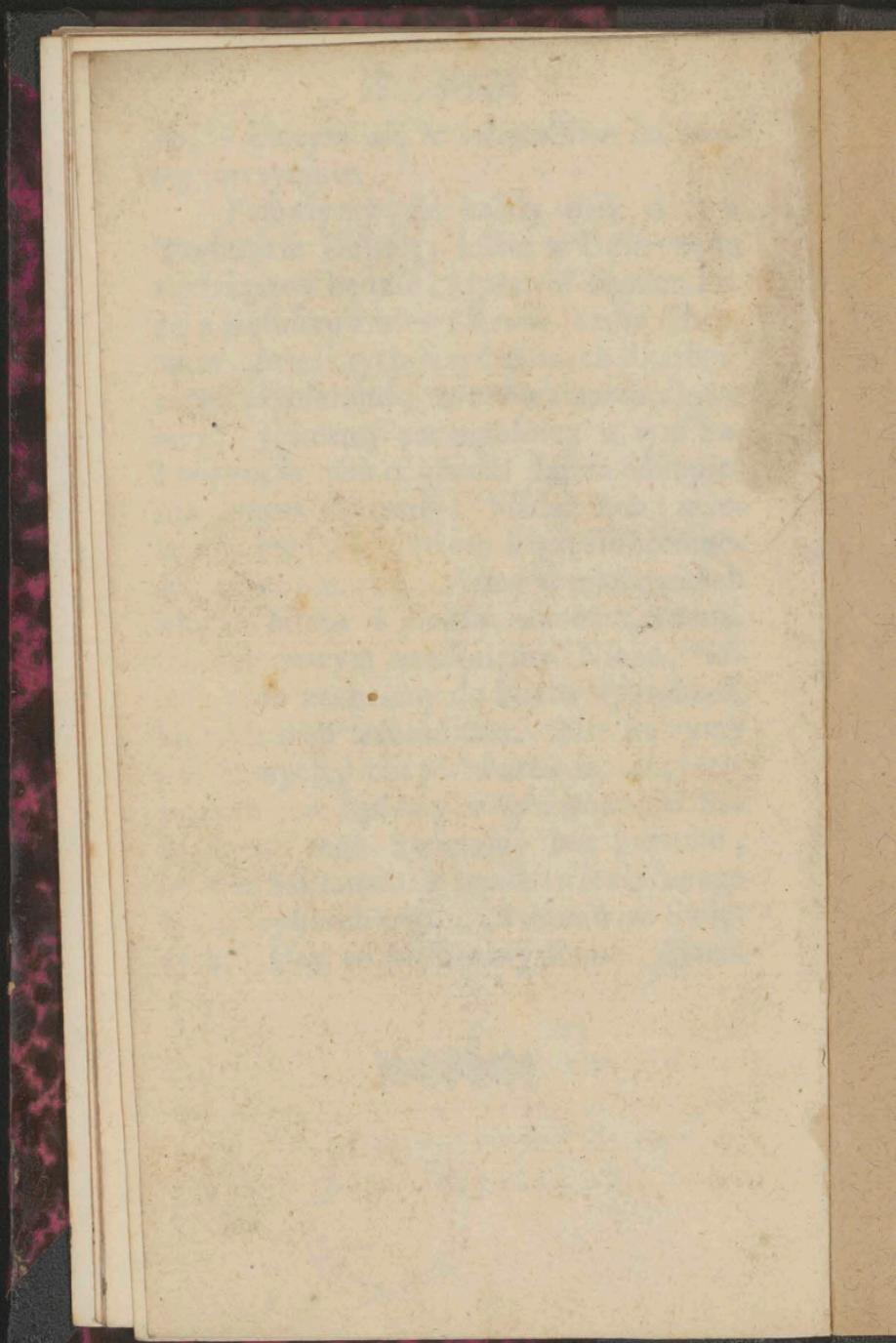
ie, i którym się w świętobliwości swojej utrzymuie.

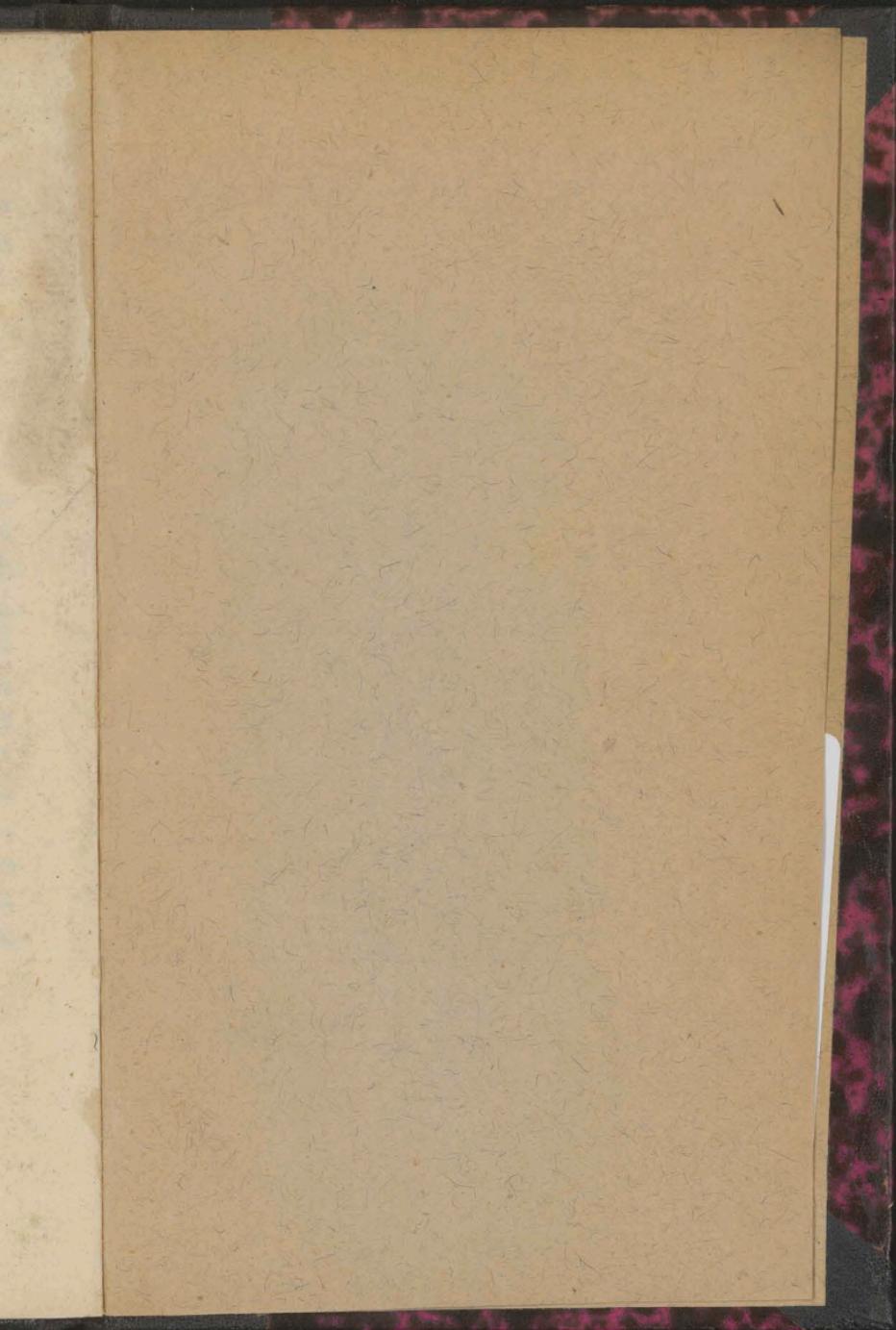
Pomniemy, że każdy nasz w tym Trybunale Dekret, ściśle w Dzień Sądu roztrząsany będzie, i sprawić się nam każą z szafunku zasług i Krwie Jezusa Chrystusa, jeżeli tych Naydroższych Skarbow rozproszycielami, a nie szafarzami byliśmy. Jesteśmy szczegulniey w tym Sakramencie pomocnikami dzieła odkupienia Jezusa Chrystusa; biadaż nam! jeżeli nie iego, ale dzieło Xiążęcia ciemności sprawuiemy! Mamy w rękę naszych klucze Nieba i piekła, ale nam, i penitentom naszym zamknijemy Niebo, jeżeli tych zechcemy do Nieba wpuszczać, ktorych nam zabroniono. Nie kalajmy nas samych, chcąc wczśnie oczyścić inszych, a bądźmy w sprawowaniu Sakramentu tego Świętemi bez grzechu, bo ten Sakrament z postanowienia swego ma wszystkich czynić, i zostawiać Świętych. Day to Miłościwy Panie. Amen.



n
u
w
l
e
o
h
e
y
ic
a
o
e
n
w
w
do
sb

sin







Biblioteka Jagiellońska



std/r0025657

